

Rada Państwa mianowała wiceprezesa NIK, prokuratorów, nadała tytuły profesorów

Na posiedzeniu w dniu 10 lipca 1970 r. Rada Państwa powołała Antoniego Raclńskiego na stanowisko wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli. Rada Państwa mianowała prokuratorem Prokuratury Generalnej: Tadeusza Guzkiewicza, Tadeusza Haydera, Jana Polonego i Fryderyka Rączkowskiego oraz prokuratorem wojewódzkim dla m. st. Warszawy Zygmunta Papierza.

Rada Państwa nadała tytuły naukowe profesorów zwyczajnych 21 osobom oraz profesorów nadzwyczajnych 62 osobom. Rada Państwa nadała tytuł naukowy profesora zwyczajnego nauk medycznych Wiesławowi Mieczysławowi Lasinowskiemu — prof. nadzw. w Wojskowej Akademii Medycznej, profesora nadzwyczajnego nauk matematycznych Jerzemu Wincencemu Jaroniowi — doc. w Uniwersytecie Łódzkim; profesora nadzwyczajnego nauk medycznych: Edmundowi Bartkowiakowi — doc. w Akademii Medycznej w Łodzi, Gabrielowi Flakowskiemu — doc. w Wojskowej Akademii Medycznej, Zdzisławowi Rydzyskiemu — doc. w Wojskowej Akademii Medycznej.

Eksperci MSZ NRF opuścili Warszawę

10 bm. opuściła Warszawę grupa ekspertów MSZ NRF, która dokonała wstępnej wymiany poglądów z ekspertami polskimi w sprawie rozszerzenia kompetencji przedstawicielstw handlowych PRL w Egipcie i NRF w Warszawie. Następnie spotkanie ekspertów odbędzie się w połowie września.

Komunikat o zbrodniach USA w Wietnamie

W ciągu pierwszych sześciu miesięcy br. siły amerykańsko-sajgońskie przeprowadziły w Wietnamie południowym tysiące operacji pacyfikacyjnych, zabitych zostało wiele osób spośród ludności cywilnej, spalono wiele budynków. Informacje te zawiera komunikat komisji wietnamskiej do badania zbrodni USA i ich skutków w Wietnamie południowym.

Wojska amerykańsko-sajgońskie w pierwszym półroczu br. rozpyliły substancje trujące w gęsto zaludnionych rejonach 29 prowincji południowowietnamskich.

Komunikat MO

W dniu 10. VII. 1970 r. między godz. 4 a 5, został dokonany napad na pracownika urzędu pocztowego, przewożącego pocztę pociągami relacji Łódź — Kalisz — Ostrów Wlkp., wychodzącym z Łodzi o godz. 4.09. W związku z powyższym Komenda Miejska MO w Zdunskiej Woli zwraca się z prośbą do wszystkich obywateli, którzy jechali tym pociągiem w wagonie znajdującym się za wagonem bagażowym, o osobiste względnie telefoniczne skontaktowanie się z Komendą Miejską MO w Zdunskiej Woli, ul. Dąbrowskiego nr 15, tel. 311 — względnie z Komendą Wojewódzką MO w Łodzi, ul. Kilińskiego 152, tel. 292-22, wewn. 500 lub 465.

DZIS TEL. 303-04
W SPRAWACH
NIE CIERPIĄCYCH ZWŁOKI
ZNOWU DO DYSPOZYCJI
CZYTELNIKÓW
W GODZINACH OD II DO 19
JEDNOCZESNIE
PRZYPOMINAMY,
ZE JAK DOTYCHCZAS,
dyżurny NTU 303-04
UDZIELA PORAD
W GODZ. OD 10 DO 13

Premier Islandii zginął w pożarze

Premier rządu islandzkiego dr Bjarni Benediktsson zginął w nocy z 9 na 10 lipca w pożarze, który wybuchł w letniej rezydencji rządowej w Thingvellir, w odległości około 50 km od Reykjavíku.

Wydawnictwa dobieły

★ 7 krajów RWPG podpisało porozumienie o utworzeniu w Moskwie Międzynarodowego Banku Inwestycyjnego ★ Rada Państwa mianowała prokuratorów i powołała profesorów ★ Porozumienie rządu jordańskiego i komandosów przyznaje swobodę działania ruchowi palestyńskiemu, przy respektowaniu suwerenności państwa ★ M. Spychalski spotkał się z uczestnikami harcerskiej akcji kopernikowskiej i studentami z OHP ★ J. Lenart i A. Indra poinformowali o krokach podejmowanych dla zwalczania sił prawicowych i o sytuacji politycznej w CSRS ★ We wrześniu dalsze rozmowy z ekspertami MSZ NRF ★ Groźne burze przeszły nad kilkoma województwami ★ Premier Islandii poniósł śmierć w płomieniach.

A

Cona 50 gr

Łódź, sobota 11 lipca 1970 roku

Rok XXVI Nr 163 (6826)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Miliard rubli kapitału zakładowego Bank Inwestycyjny krajów RWPG

ZGODNIE Z ZALECENIEM XXIV SESJI RWPG, PODPISANO W PIĄTEK 10 LIPCA POROZUMIENIE O UTWORZENIU MIĘDZYKRAJOWEGO BANKU INWESTYCYJNEGO Z SIEDZIBĄ W MOSKWIE. JEGO KAPITAŁ ZAKŁADOWY USTALONO W ROZMIARACH JEDNEGO MILIARDA RUBLI TRANSFEROWYCH.

Ataki izraelskie

W piątek po południu egipskie myśliwce przechwytyjące zestrzeliły dwa samoloty izraelskie nad frontem Kanału Sueskiego, podczas bitwy nad Kan Tara. Reszta samolotów agresora została odparta. Wszystkie samoloty egipskie wróciły do swoich baz.

Tegoż dnia w godzinach rannych 56 bombowców izraelskich usiłowało bezskutecznie atakować pozycje egipskie nad frontem Kanału Sueskiego.

Samoloty izraelskie dokonały znów 25-minutowego pirackiego rajdu na terytorium północnej Jordanii. Wśród ludności cywilnej i żołnierzy było kilku zabitych i rannych. Wojska jordańskie odparły agresora.

Południowe obszary Libanu były ostatnio obiektem nowego ataku żołdackiej izraelskiej. Czterech mieszkańców wsi odniosło rany. Zniszczono i uszkodzono kilka domów i wyrażono szkody w zasiewach.

Piorun uderzył w siedmiu chłopców

Gwałtowne burze i ulewne deszcze wystąpiły w piątek w wielu rejonach kraju. Burze, które przeszły nad rannem nad niemal całym województwem katowickim, nie spowodowały poważniejszych strat. Na terenie województwa bielskiego wybuchło kilka pożarów. W południe chmury spowodowały w Białymstoku takie ilości deszczu, że w domach i biurach trzeba było palić świecami.

Wraz z premierem Benediktsenem zginęła w płomieniach jego małżonka oraz ich dwuletni wnuczek. Nie ustalono dotychczas przyczyn wybuchu pożaru.

M. Spychalski spotkał się z harcerzami i studentami

Wczoraj przybył do Fromborka przewodniczący Rady Państwa, marszałek Polski — Marian Spychalski. Na rynku fromborskim powitało przewodniczącego Rady Państwa blisko 2 tys. harcerzy — uczestników ogólnopolskiej akcji harcerskiej „Operacja 1001” podjętej przed 4 lata przez ZHP dla uczczenia przypadającej w 1973 roku 500 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika.

Po przywitaniu rozpoczął się uroczysty apel, w czasie którego Marian Spychalski przemówił do harcerzy.

Po zakończeniu apelu M. Spychalski w towarzystwie gospodarzy województwa rozpoczął zwiedzanie terenów, na których trwają roboty wykonywane przez harcerzy we Fromborku (m. in. dwóch budynków mieszkalnych).

W godzinach wieczornych przewodniczący Rady Państwa Marian Spychalski przybył do Fromborka do Olsztyna. W sałi posiedzeń WRN M. Spychalski spotkał się z studentami i uczestnikami Ochotniczych Hufców Pracy.

U Thant — Nixon o kryzysie bliskowschodnim

Kryzys bliskowschodni był głównym tematem rozmowy przeprowadzonej w piątek w Białym Domu przez prezydenta USA Nixona z sekretarzem generalnym ONZ, U Thantem. Szczegóły rozmowy określonej jako prywatna nie zostały ujawnione.

Pełna integracja ze strefą podmiejską

Program warszawskiego Zespołu Miejskiego, na najbliższe 20 lat zmierza do pełnej integracji stołecznego miasta i jego strefy podmiejskiej oraz do wyrównania dysproporcji w poziomie życia prawie 2,5 mln ludności. Kierunki dalszego rozwoju samej Warszawy wynikają z podstawowych jej funkcji jako stolicy — w przyszłości — 40-milionowego narodu. Będzie to zarazem ośrodek nowoczesnego przemysłu maszynowo-metalowego, a szczególnie — elektrotechnicznego, elektroinżynierskiego, motoryzacyjnego, precyzyjnego i automatyki produkcji. W Warszawie mieszkać ma nie więcej jak 1550 tys. osób. W całym Zespole Miejskim — prawie 6 proc. ludności kraju; nie jest to wiele zwążywszy, że np. w Paryżu osiedliło się 20 proc. Francuzów, w Tokio — 10 proc. Japończyków.

W czterech pasmach rozwojowych: od Nowego Dworu po Górę Kalwarię i od Grodziska po Wołomin, powstana osiedla mieszkalne liczące 710 tys. 12b. Wielkomiński charakter, godny siedziby stolicy, zyskają — Legionowo, Ursynów, Natolin, Piaseczno, Żabki, Żyrardów, Zielonka. Dla oddalenia Warszawy i przyległych miejscowości od nadmiernej napływu ludności już dzisiaj formuje się silne ośrodki przemysłowo-usługowe w takich miastach jak np.: Płock, Ciechanów, Ostrołęka, Siedlce a także Kutno i Puławy.

Z perspektywicznego programu wynika także potrzeba jednolitego zagospodarowania terenów wypoczynkowo-rekreacyjnych dla Warszawy i województwa. Takimi terenami niedzielnej turystyki będą Puszcza Kampinoska, dolina Wielkiej Wkry, Lwica, Bugo-Narwi.

Wielka Warszawa za 20 lat od Nowego Dworu do Góry Kalwarii i od Grodziska po Wołomin

Wycieczki Polaków z USA i Kanady

Z każdym dniem pełni letniego sezonu turystycznego odwieża Polaków coraz więcej rodaków zamieszkałych za granicą. Przybywają samolotami i autokarami, w grupach turystycznych i indywidualnie.

Pierwsza dekada lipca upłynęła pod znakiem wizyt grup turystycznych rodaków z USA i Kanady.

Trasa wycieczek po Polsce — najczęściej tygodniowych — rozpoczyna się od zwiędzania Warszawy. Skąd goście udają się najpiękniejszymi trasami turystycznymi w różne strony kraju.

Wśród wycieczkowiczów wiele polonijnej młodzieży.

Posiedzenie Prezydium Rządu

10 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu. Przewodniczący Komitetu Pracy i Płac złożył informację o przebiegu prac przygotowawczych związanych z wprowadzeniem systemu budżetów materialnego zainteresowania pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach poza przemysłem kluczowym.

W celu upowszechnienia i dalszego usprawnienia systemu powiązań umownych oraz zwiększenia jego roli w planowaniu produkcji i organizacji zaopatrzenia jednostek gospodarki uspołecznionej rozpatrzono projekt aktu prawnego wprowadzającego odpowiednie zmiany w dotychczas obowiązującym systemie.

Prezydium Rządu rozpatrzyło również projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie przeprowadzenia narodowego spisu powszechnego w 1970 r.

Porozumienie komandosów z rządem jordańskim

W piątek po południu, podpisano w Ammanie porozumienie między rządem jordańskim, a palestyńskim ruchem oporu.

Porozumienie stwierdza w szczególności: Komitet Centralny Palestyńskiej Organizacji Wyzwoleńczej jest organem kontrolującym działania wszystkich komandosów palestyńskich i ponoszącym za nie odpowiedzialność. Rząd jordański powinien utrzymywać kontakt z tym komitetem we wszystkich sprawach dotyczących akcji, praw i obowiązków komandosów.

Zobowiązania przyjęte przez Komitet Centralny powinny być wiążące dla wszystkich organizacji komandosów, a z drugiej strony do zobowiązań trządu wobec Komitetu Centralnego powinny się stosować wszystkie organizacje rządowe. Rząd gwarantuje wolność i bezpieczeństwo akcji komandosów i stwierdza, że palestyńskiemu ruchowi oporu przysługują prawo do mobilizowania sił ludowych, ale w sposób nie przynoszący uszczerbku suwerenności państwa.

Palestyński ruch oporu stał się jednym z głównych czynników walki przeciwko agresji i o wyzwolenie, wobec czego powinien być popierany. Jordańskie siły zbrojne to

jedną z głównych części sił ogólnopalestyńskich. Łączy je z palestyńskim ruchem oporu wspólny cel wytrwałej walki o wyzwolenie. Inne punkty porozumienia ustala m. in. uprawnienia tak zwanej milicji palestyńskiej oraz terytorialnego rozmieszczenia jej baz. Stwierdza ono także, że komandosi — w ramach porozumienia — powinni szanować ustawy krajowe i nie przyjmować do swych szeregów osób pełniących już służbę w armii.

Postanowiono powołać do życia wspólny komitet przedstawicieli rządu i komandosów.

Przedstawiamy jutrzejszą „Panoramę“

★ ZOFIA TARNOWSKA pisze o zbrodniach dokonanych przez hitlerowców w Tomaszowie Maz.

★ WISŁAW ANDRZEJEWski — marynarz, dziennikarz i podróżnik — publikuje szkice o ciekawych obyczajach ludzi z odległych krajów.

★ ANDRZEJ JOŹWIĄK omawia dzieje musicalu.

★ „MIŁOŚĆ NIEJEDNO MA IMIĘ?“ — to artykuł dyskusyjny kanadyjskiej lekarki i psychologa — dr M. HILLARD — o życiu intymnym mężczyzny. Bardzo ciekawe, choć chyba trochę nie prawdziwe.

★ „BEKARTY SĄ MODNE — ALE NA EKRANIE“ — korespondencja ZBIGNIEWA KLEJNA z Wielkiej Brytanii. Rzecz o liberalizacji brytyjskich przepisów o dopuszczalności przerywania ciąży.

★ JÓZEF POTĘGA zamieszcza artykuł o „CYRKU SKAŁSKIEGO“. Jest to jeszcze jeden przyczynek do wspaniałych dzieł polskiego lotnictwa. Czyta się jednym tchem!

★ EDWARD MILLER omawia wpływ prasowego koncernu Springera na politykę NRF.

POZA TYM W NUMERZE: „KRYZYS NAD TYBREM“, krzyżówka (z cennymi nagrodami), „HOBIŚCI SĄ WŚRÓD NAS“, ho, roskop, „NAGA PRAWDA“, aforyzmy, poezja i wiele innych atrakcji. Jest co czytać i oglądać!

JUŻ W NIEDZIELĘ RANO NOWA „PANORAMA“ W KIOSKACH „RUCHU“.

Żadna obrabiarka nie będzie stać bezczynnie

W przedsiębiorstwach przemysłu maszynowego rozpoczęto realizację programu wprowadzenia dwumaszynowej pracy obrabiarek. Równocześnie poczyniono szereg innych kroków, zmierzających do lepszego wykorzystania majątku trwałego. Ok. 4,5 tys. maszyn uznano za zbędne lub za minimalnie wykorzystane. Wiele z nich przeniesiono do innych miejsc. Często natomiast po przeniesieniu podjęto one prace.

Wiele obrabiarek przekazano — za pośrednictwem biura obrotu maszynami i surowcami KDW — do wykorzystania w spółdzielczości i przemysle terenowym. Notuje się wzrost zawiązania maszyn spółdzielniom na cele określonej produkcji kooperacyjnej.

W samym okręgu warszawskim kilkadziesiąt wyeksploatowanych maszyn skierowano na złom. Dotąd zajmowały one niepotrzebne powierzchnie produkcyjne. Zbyt rygorystyczne przepisy — obowiązuja one zresztą nadal — przewidują nadmierne przewleki tryb pozbywania się maszyn zupełnie nie nadających się do wykorzystania. Obecnie podjęta akcja pozwoliła przyspieszyć złomowanie starych maszyn.

W całym kraju sporządza się dokładny bilans zdolności wytwórczych. Jest to swego rodzaju inwentaryzacja majątku trwałego, ograniczona do jednego tylko resortu, lecz obejmująca także przewidziane do zainstalowania maszyny obróbkowe. Obrabiarki wycyfywane z zakładu w związku z przechodzeniem na dwumaszynowy system pracy będą włączane do planu rozdziału maszyn. Jednocześnie zobowiązano przedsiębiorstwa do zweryfikowania planów zapotrzebowania. Posunięcia te powinny częściowo złagodzić istniejący deficyt obrabiarek. Przy okazji porządkuje się ewidencje czasu pracy maszyn, stwierdzono tu bowiem duże zaniedbania.

Nie wszystkie maszyny, nie w pełni wykorzystane, mogą być usunięte z zakładu. Dotyczy to maszyn służących do wykonywania co jakiś czas potrzebnych specjalistycznych operacji. W takich przypadkach dąży się do obciążenia obrabiarek unikalnych zamówieniami przyjmowanymi z innych zakładów.

W przemyśle maszynowym za Jeto, są także zmniejszeniem zapasów maszyn w magazynach inwestycyjnych, bądź urządzeń będących w montażu. Wprowadzono ostre sankcje za nie uzaśniane zamrażanie środków trwałych w procesie inwestowania. Co kwartał przeprowadzana jest weryfikacja zapasów, która daje w efekcie stale zmniejszanie się wartości maszyn nie włączonych jeszcze do produkcji.

Funkcje kontrolne nad stopniem wykorzystania parku maszynowego w przedsiębiorstwach pełnią Zjednoczone Zakłady Remontowe „REMO” w

klady „REMO” przystąpiły też do stworzenia rezerwy obrabiarek, które będą zastępowały maszyny, wycyfywane co jakiś czas do remontów. Jednak nadal obserwuje się niekiedy przejawy tradycyjnego myślenia i niechęć do wyzwalania się niepotrzebnych maszyn. Prawdą są więc stanowcze rozmoowy z kierownikami tych zakładów.

Głównie. Przystąpiły one do tworzenia pięciu rejonowych ekspozytur, których zadaniem będzie również prowadzić nie ewidencji obrabiarek unikalnych, nie obciążonych w pełni pracą. Mają one także zbierać i ewidencjonować informacje o zapotrzebowaniu na usługi kooperacyjne i pośredniczyć w tych kontaktach między zainteresowanymi fabrykami, zakładami

5.500 studentów na zagranicznych praktykach

W tym roku w czasie wakacji, ponad 5500 studentów wyjeżdża na zagraniczne praktyki zawodowe. W ubiegłym roku praktyki w innych krajach odbywało ok. 4 tys. polskich studentów.

Celem praktyk jest zaznajomienie studentów z najnowszymi zagranicznymi osiągnięciami, stworzenie im możliwości zapoznania się z różnymi aspektami życia społecznego, ekonomicznego, kulturalnego i studentkiego w innych krajach.

Wakacyjne praktyki zagraniczne sprzyjają rozszerzeniu naukowych i fachowych wiadomości studentów, stanowią też do-
brą formę nawiązywania przy-
jaznych kontaktów między polską młodzieżą a studentami w różnych krajach, są doskonałą okazją do pogłębienia znajomości języków obcych.

Wyjadą słuchacze filologii obcych, elektroniki, mechaniki, budownictwa, budowy maszyn, komunikacji, technologii rolnospożywczej, weterynarii, ekonomii, organizacji pracy, medycyny itp.

Najwięcej studentów wyjedzie do Związku Radzieckiego i NRD. Łącznie w krajach socjalistycznych przebywać będzie na praktykach ok. 4300 studentów.

Realizacja programu wprowadzenia 2-zmianowej pracy obrabiarek pozwoli uzyskać w końcu roku wskaźnik wykorzystania maszyn w 85 proc.; dotychczas kształtował się on w granicach 71 — 78 proc. Wykorzystanie rezerw da w efekcie poprawę zapotrzebowania na usługi kooperacyjne. Zmniejszy niedobór wyrobów, których produkcja ograniczona jest w znacznym stopniu brakiem obrabiarek.

Najwięcej studentów wyjedzie do Związku Radzieckiego i NRD. Łącznie w krajach socjalistycznych przebywać będzie na praktykach ok. 4300 studentów.

Nowy element w sytuacji bliskowschodniej

Jeśli grabieżca, wdając się do cudzego domu, napotka opór, z reguły trzyma się do ucieczki. Inaczej postępuje Tel Awiw. Gdy siły obrony przeciwlotniczej ZRA dały dobrą naukę izraelskim piratom lotniczym, strącając nad terytorium ZRA jeden po drugim kilka „Phantomów” ekstremistów z rządu Goldy Meir podnieśli niewiarogodną wrzawę na cały świat.

gdzie zaczynają granicę obcych terytoriów. Militaryzacja zażyczenie nie pozwala bowiem Goldzie Meir spojrzeć prawdziwie w oczy. A prawda polega na tym, że jeśli pojawił się pewien nowy element w sytuacji bliskowschodniej, to jest nim wzrastająca doskonałość bojowa sił zbrojnych Zjednoczonej Republiki Arabskiej, które nabrawszy doświadczenia w odparciu pirackich rajdów lotnictwa izraelskiego do miasta i wsie egipskie. Żołnierze obrony przeciwlotniczej ZRA, zestrzelili samoloty przeciwnika, bronią swoje ojczyste ziemie. A to jest ich święte prawo i obowiązek.

Ale to nie podoba się Goldzie Meir. Jest jej to wyraźnie nie w smak, że bandyckie próby wtargnięcia samolotów izraelskich w głąb terytorium arabskiego sporykają się z należytą odprawą ze strony Egipcjan. Chciałaby ona bezkarnie kontynuować agresję, zatrzymać dla Izraela okupowaną ziemię arabską.

Jeśli Izrael rzeczywiście chciał pokoju, to droga do niego jest otwarta — należy zastopować się do listopadowej rezolucji Rady Bezpieczeństwa we wszystkich jej postanowieniach, wycofać wojsko z zagranicznych w czerwcowej agresji z 1967 roku terytoriów arabskich. Ale Golda Meir zaprzęta tna sprawę: troska o to, w jaki sposób bardziej jeszcze zagnieć sytuację na Bliskim Wschodzie, jak szantażować inne państwa, składając historyczne oświadczenia. Dla nikogo jednak nie jest tajemnicą, że ta hałaśliwa propaganda, prowadzona przez Izrael, liczy na otrzymanie uzupełniającej liczby samolotów typu „Phantom”, „tkywaw”

Niech Izraelcy ekstremiści nie próbują rozzmuchać pożaru wojny na Bliskim Wschodzie. Narady arabskie bronią swej suwerenności i terytorialne integralności. Wzmocnienia się ich potencjału obrony. Żadne groźby Tel Awiwu nie zastraszą tych, do których stronie jest prawo.

Bank Inwestycyjny

(Dokończenie ze str. 1)

cele i zasady działalności Banku oraz przyjmując zobowiązania wypływające z porozumienia i ze statutu Banku.

Jak podkreślają specjaliści, bank ten różni się co do swego przeznaczenia od czynnego już kilka lat w ramach RWPG Międzynarodowego Banku Współpracy Ekonomicznej, który dokonuje wielostronnych rozrachunków w rublach transferowych oraz udziela kredytów dla rozwijania wzajemnego handlu krajów członkowskich.

Obok własnego kapitału, Bank Inwestycyjny będzie wykorzystywał pożyczki i wkłady krajów trzecich. Utworzono zostanie specjalne fundusze, w tym fundusz zainteresowanych krajów — członków banku, na budowę wspólnych wielkich przedsiębiorstw oraz specjalny fundusz na udzielanie pomocy kredytowej i technicznej krajom rozwijającym się.

W Radzie Banku reprezentowane są wszystkie kraje członkowskie. Każdy kraj ma równy głos bez względu na rozmiary jego wkładu do kapitału zakładowego banku. W najważniejszych sprawach decyzje będą podejmowane według zasady jednomyślności, a w innych — większością trzech czwartych głosów.

Jak stwierdza komunikat, zastępca stałego przedstawiciela Rumunii w RWPG złożył oświadczenie, że strona rumuńska zbada możliwość udziału w tej lub innej formie w działalności Międzynarodowego Banku Inwestycyjnego i w możliwie krótkim czasie zawiadomi o swym stanowisku.

Utworzenie Międzynarodowego Banku Inwestycyjnego stanowi jeden z pierwszych doniosłych kroków w kierunku urzędu istnienia uchwał XXIII (specjalnej) sesji RWPG o rozwoju socjalistycznej integracji ekonomicznej krajów wspólnoty socjalistycznej — podkreślił sekretarz RWPG — Nikołaj Faddiejew.

Klęska polityczna sił prawicowych w CSRS

Na odbytym w czwartek Plenum Komitetu Centralnego KC Słowacji wygłosił referat pierwszy sekretarz partii, J. Lenart.

J. Lenart stwierdził, że strategiczne plany sił prawicowych, rewizjonistycznych i antysocjalistycznych poniosły fiasko. Pozostała jednak po nich spuścizna, z którą należy jeszcze walczyć.

Prawicowi oportuniści swą rewizjonistyczną działalnością wprowadzali rozkład w partii, podważali jej kierowniczą rolę, osłabiali organa partyjne i państwowe. Ich działalność naruszyła również tradycyjnie dobre braterskie i sojusznicze stosunki ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi.

Dzięki realizacji wytycznych w sprawie wcielenia w życie uchwał majowego Plenum KC KPCz z ubiegłego roku, zdołano powstrzymać negatywny rozwój.

J. Lenart mówił dalej o odpowiedzialności A. Dubczeka za rozwój sytuacji w latach 1968/69. Stwierdził, że wyniki dochodzenia partyjnego potwierdziły, iż Dubczek naruszył statut partii przez to, że:

— nie zapewnił wcielenia w życie linii XIII Zjazdu KPCz i uchwał styczniowego Plenum KC z 1968 roku. Odszedł od głównych postulatów tego plenum i nie sprzeciwił się dowlolnej interpretacji treści tego plenum. Ponośi on odpowiedzialność za to, że siły prawicowe w partii oraz siły antysocjalistyczne w społeczeństwie mogły swobodnie rozpowszechnić rewizjonistyczne i oportunistyczne teorie;

— jako pierwszy sekretarz KC KPCz A. Dubczek ponośi bezpośrednią odpowiedzialność za naruszenie internacjonalistycznych i sojuszniczych stosunków z KPZR i bratnimi partiami komunistycznymi krajów socjalistycznych;

— nawet po kwietniowym, majowym i wrześniowym plenum KC KPCz 1968 r. A. Dubczek nie chciał odejść od swej niekomunistycznej pozycji, o czym świadczy m. in. i to, że nie odciął się od wykorzystywania jego imienia przez siły antysocjalistyczne za granicą i przez siły kontrrewolucyjne w kraju.

Przedstawiając działalność partii w roku minionym, J. Lenart podkreślił wysiłki w kierunku przywrócenia kierowniczej roli partii w sferach masowego przekazu. Stwierdził on, że zadanie to udało się zrealizować. Rzecznicy poglądów prawicowo-oportunistycznych i antyradykalnych oraz innych obcych ideologii odeszli lub musieli odejść z redakcji dzienników.

◆ J. Lenart o odpowiedzialności A. Dubczeka ◆ 40 proc. członków i kandydatów odeszło z KC KPCz

Następują zmiany w dziedzinie oświaty i kultury. W organizacjach partyjnych wyższych uczelni trwa proces dyferencjacji i zaczyna kształtować się marksistowsko-leninowski kierunek. Jednakże jeszcze wielu pracowników naukowych nie zdecydowało się od swych błędów lat 1968/69 i zbyt powoli włącza się do aktywności politycznej, rozwijającej się pod kierownictwem KC partii.

W ruchu młodzieżowym przeważa tendencja dezintegracyjna i stworzone Socjalistyczne Związki Młodzieży Słowackiej, Zjednoczona organizacja młodzieżowa przyjęła pozytywny program.

W dziedzinie gospodarki umocniono państwowe kierownictwo, przywrócono właściwą funkcję planowania. Najlepszym dowodem zmian na lepsze jest to, że według wstępnych danych produkcja przemysłowa wzrosła w czerwcu o 13,2 proc., — za całe pierwsze półrocze — o 9,9 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku. Poprawiły się proporcje między tempem wzrostu wydajności pracy, a wzrostem zarobków.

Rozumiemy, że proces konsolidacji jeszcze się nie zakończył, wymaga on wiele wytrwałej, pełnej samozaparcia pracy.

Sekretarz KC KPCz Alojs Indra poinformował w czwartek aktywny partyjny w Karlinie o wynikach ostatniego Plenum Komitetu Centralnego partii. Stwierdził on, że siły prawicowe poniosły klęskę polityczną, przegrały, gdy zaczęto ściśle przestrzegać leninowskich norm życia wewnątrzpartyjnego.

Siły te zostały zmuszone do wycofania się ze sfery politycznej, pozabawiono je decydujących pozycji. Z Komitetu Centralnego odeszło 40 proc. członków i kandydatów, z komitetów wojewódzkich — 26 proc., a z komitetów powiatowych — 32 proc. Niemal we wszystkich okręgach i powiatkach przeprowadzono zmiany na stanowiskach kierowniczych.

Indra mówił też o stosunku partii do inteligencji. Stwierdził, że smutny jest fakt, iż znaczna część inteligencji angażowała się i opowiadała za polityką prawicowo-oportunistyczną. Inni albo się wysługiwali rzecznikom tej polityki, albo milczeli.

Jeżeli dzisiaj część inteligencji twierdzi, że czuje się izolowana, nie jest to nasza, lecz jej wina.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

XI Wyścig po Ziemi Łódzkiej

W Łasku rozpoczął się tradycyjny XI Wyścig Kolarski po Ziemi Łódzkiej. Na start nie przybyli, niestety, zapowiadani kolarze z NRD i ZSRR. Walkę o koszulkę lidera rozpoczęło na trasie wynoszącej 137 km — 82 kolarzy.

Pierwszy na metę w Łasku wpadł St. Szozda z LZS Prudnik — 3.25.30, a za nim w tym samym czasie Bilecki (LZS Pawlikowice), J. Kaczmarek (LZS Bełchatów), 4) Trzaskowski (LZS Elki), 5) Mogiła (Start Piotrków) i 6) Grajewski (LZS Złoczew).

Lotne finisze wygrali w Zdunskiej Woli Mogiła, w Sieradzu

Concordia II walczy w Pucharze Polski

W okręgu łódzkim zakończono już piłkarskie rozgrywki o Puchar Polski. Mistrzem okręgu została Concordia II, która w decydującym spotkaniu pokonała Unię Skierniewice 4:3.

Porażka Gąsiorka

Na turnieju tenisowym rozgrywanym w Duesseldorfie (NRF) reprezentant Polski Wiesław Gąsiorek przegrał z czolowym tenisistą NRF Wilhelmem Bungertem 10:8, 1:6, 4:6, 5:7.



Dzisiaj jeszcze na spacerze, wkrótce Irena Szewińska trenować będzie na bieżni. Rys. Alaszewski

J. Kierzkowski i kolarze Włókniarza mistrzami Polski

Wczoraj w Helenowie rozpoczęły się indywidualne mistrzostwa torowe Polski z udziałem wszystkich najlepszych zawodników Polski. Mistrzostwa stoją pod znakiem jubileuszu 50-lecia PZKol i przygotowań naszych reprezentantów do mistrzostw świata, które odbędą się w Anglii.

Wczorajszy program przewidywał dwie zasadnicze konkurencje, a mianowicie wyścig na dystansie 1 km ze startu zatrzymanego i wyścig drużynowy na dystansie 4 km.

W wyścigu na 1 km nie było żadnych najmniejszych niespodzianek, jeżeli chodzi o zajęcie 2 pierwszych miejsc. Mistrzem został Janusz Kierzkowski ze Sparty Wrocław — 1.06.2. Tytuł wicemistrza Polski zdobył łódzianin J. Koliński z Włókniarza — 1.10.5. Trzeci był W. Latocha z Włókniarza — 1.11.5. Byli wicemistrzami świata znajdują się nadal w dobrej formie i radzi sobie doskonale z atakującą go młodzieżą. Czwarte miejsce wywalczył pupił publiczności łódzkiej Mieczo Nowicki z Włókniarza — 1.11.5. Dalsze miejsca zajęli Rubin (Gwardia), Głowacki (Włókniarz Kalisz), Gorzkiewicz (Orzeł), Kreczyński (Gryf Szczecin), Jankowski (Sparta Wrocław), Kravczyk (Ognio Szczećin). Sklasyfikowano 30 zawodników, co dobrze świadczy o zainteresowaniu młodzieży tą konkurencją.

Nadzwyczajnie ciekawie wypadł finałowy wyścig drużynowy na 4 km. Po eliminacjach do finału zakwalifikowali się kolarze Arkonii ze Szczecina i Włókniarza z Łodzi. Łódzianie doskonale rozegrali walkę taktycznie. Wyścig w szybkim tempie na zmianie prowadzili: Latocha, Nowicki, Kowalski i Szpak. Ostatecznie zwyciężył „Włókniarz”, uzyskując czas—

4.43,4, 2) Arkonia Szczecin — 4.47,2, 3) Sparta Wrocław — 4.47,2, 4) Orzeł Łódź — 4.50,3, 5) Ognio Szczecin, 6) Gwardia Łódź.

Mistrzostwa są dobrze zorganizowane. Dzień dalszy ciąg wyścigów. Początek o godz. 10 i 17 na torze „Spolem” przy ul. Północnej 36. Ja. Nie.

Dobry start kolarzy Spolem we Włoszech

Dzięki staraniom Federacji „Sparta”, a w szczególności sekretarza Faleńskiego, wyjechali do Włoch kolarze łódzkiego „Spolem”, startując w międzynarodowym wyścigu „Giro del Piave”. Nasza reprezentacja pod wodzą trenera T. Salięgo wystąpiła w następującym składzie:

Nieprowadzenie Wypiorczyka

W Edmonton rozpoczęły się mistrzostwa świata w zapasach w stylu klasycznym w wadze średniej. Wypiorczyk przegrał w pierwszej rundzie z reprezentantem Szaumrandowem, a w drugiej rundzie został pokonany na łopatki przez zapasnika NRD Stotmeistera. Orłowski w wadze ciężkiej wygrał wczoraj dwa spotkania.

Łódzianie startują w wyścigu Dookoła Polski

W tym roku przeprowadzono selekcje zawodników zgłaszających się do wyścigu Dookoła Polski. Startować mają tylko najlepsi. Łódź reprezentowana będzie przez: Kudrę, Scibiorka, Kozłowski, Szpaka, Kowalskiego, Otremskiego, J. Bekę, Słowińskiego, Smaję, Latochę, a z Gwardii chyba przez Rubinę i Szalapskiego. Bvć może, że zgłosi się jeszcze kilku kolarzy RW LZS.

Tegoroczny wyścig Dookoła Polski rozpocznie się 22 Lipca w Kurowie. Meta główna — w Inowrocławiu. Trasa podzielona na 10 etapów, ma około 2 tys. kilometrów.

Zużel

W niedzielę o godz. 18 na torze „Orla” przy ul. 22 Lipca odbędzie się kolejny mecz ligowy żużlowców Gwardii z drużyną „Startu” z Gniezna.

Gwardia wystąpi w następnym składzie: Gortat, Gołofit, Koło, Mirowski, Pakulski, Kosiński, Sumiński i Świtała.

Walka z wiatrakami Kto będzie czy... z wypadkami przyszłym papieżem?

Walka z wypadkowością w przemyśle lekkim często przypomina powyższą sytuację. Robi się to co łatwiejsze i wygodniejsze, to z kolei wyczerpuje zakres działania działających, którzy z tej racji nie szukają już dróg wyjścia radykalnie po

prawiających sytuację w dziedzinie bhp. Wygląda to często jak przysłowiowy plasterk na ranę. W halach produkcyjnych wiszą napisy: „Ostrożnie!”, „Uważaj, człowiek rodzi się bez części zamiennych!” A jednocześnie lampy są pokryte grubą warstwą pyłu — więc mało co widać, maszyn nawet niektóre nowe — (np. szarpacz sześciobobnowy AC-7, przewijarki przedry RZ i in.) — nie mają osłon i stoja ciasno — jed na przy drugiej, hałas wentylatorów i krosien „wspierany” często radiowozem — rozprasa uwagę, a tropikalna w czasie upałów temperatura w wielu halach produkcyjnych — umniejsza chęć przywiązywania uwagi do czegokolwiek.

Tym bardziej więc celowe i cenne wydają się działania ZG Zw. Zaw. „Włóknarzy” zmierzające konsekwentnie do LIKWIDACJI PODSTAWOWYCH ZAGROZEŃ, CZYLI ŹRÓDŁA WYPADKÓW. Dowodem tego — przeprowadzona onegdaj na posiedzeniu Prezydium ZG Związku ocena stanu bhp w Zjednoczeniu Przem. Filcowym i Tkanin Technicznych, skupiającym 31 przedsiębiorstw i zatrudniającym 224 tys. osób. Przemysł ten zajmuje pierwsze miejsce w resorcie pod względem częstotliwości wypadków i jedno z pierwszych pod względem ich ciężkości. Jest to bowiem branża, w której zarówno przestarzała technologia, jak i panująca w wielu zakładach ciasnota, brak mechanizacji i zaplecza magazynowego zwiększają stan zagrożenia. Warto dodać, że m. in. Pabianickie Zakłady Tkanin Technicznych i Zakład „Plytolex” w Łodzi wwróciła się nawet na tle tej branży — niekorzystnie.

Istnieje wiele przesłanek ogólnych i uchwiał wewnętrznych, resortowych umożliwiających w pełni i zobowiązujących administrację zakładową do faktycznej poprawy stanu bhp. Realizacja ich jednak nie jest zadaniem zwinnym doskonałym. Tak np. wadliwa organizacja pracy była i jest mimo pewnej poprawy podstawowym źródłem wypadków — i w resorcie i w przemyśle filcowym. W tymże przemyśle uznano ją za przyczynę 292 spośród 537 wypadków jakie wydarzyły się w ub. roku.

Okresowe inspektoraty pracy stwierdzają jednocześnie, że w wielu zakładach tej branży wyczuwalne są tendencje do „spychania” na bok „niebezpiecznych punktów największego zagrożenia i wobec tego brak programu ich likwidacji, niestwierdzenie winnych wypadku i wobec tego — niekaranie, niesprawność urzędów wentylacyjnych — klimatyzacyjnych i przekroczenie dopusz-

czalnych norm stężeń substancji toksycznych i in.

Zjednoczenie opracowało obecnie szeroki i w pewnych punktach nowatorski, program przeciwdziałania wypadkom. We wszystkich zakładach od stycznia br. wprowadzono np. akcję profilaktyczną „zielony liść” polegającą na oznakowaniu odzieży robotycznej osób szczególnie narażonych na wypadki, (nowo zatrudnionych i niepełnosprawnych zawodowo), akcję „żółty liść” — oznakowanie oddziałów o najwyższej wypadkowości. Prowadzi się także specjalne szkolenia i kontrole poprawy warunków pracy. Pierwszy krok został więc zrobiony.

Problem wypadków i w tym przemyśle i w całym resorcie pozostaje jednak otwarty. Mimo że sumy wypadków na poprawę bhp rosła — z 470 mln zł w 1967 r. do 620 mln zł w 1969 r., rosła także wypadki (z 10,5 tys. do ponad 11 tys.) i stracone z tego tytułu dni pracy — ponad 247 tys. do ponad 257 tys. Zaoberowane w ub. roku pewne zahamowanie wzrostu wypadków skłania do zadowolenia, ale umiarkowanego. Nie wydaje się jeszcze tendencja dostatecznie trwała. Jej utrwalenie zależy od poważnego traktowania w przemyśle wszelkich istniejących przepisów o bhp.

I. DRYLL

Po raz pierwszy od przeszło czterystu lat w Kościele rzymskokatolickim papieżem może zostać w przyszłości nie Włoch. Ostatnim papieżem innej narodowości był Niemiec, Adrian, a od jego śmierci, w 1523 r., po dzień dzisiejszy wybierano na tron Piotrowy wyłącznie Włochów. Wynikało to przede wszystkim ze składu kolegium kardynalskiego i kurii rzymskiej, w których zdecydowaną przewagę posiadali do niedawna Włosi.

CORAZ MNIEJ WŁOCHÓW?

Paweł VI zapowiedział reformę kurii rzymskiej. Przeprowadza ją dotąd powoli, stopniowo, napotykając zresztą na różnorakie opory w tej biurokratyzowanej instytucji. Jednym z elementów reformy jest umiędzynarodowienie kurii. Umiędzynarodowienie rozpoczęła Jan XXIII, poczynając od zmniejszenia przewagi Włochów w kolegium kardynalskim. Ten proces prowadzi nadal Paweł VI. Dziś,

jak wynika z pracy jezuita Fierelle Cavalli na temat zmian personalnych w Watykanie w ciągu ostatniego wieka, Włosi utrzymali przodujące miejsce w urzędach watykańskich, ale stracili przewagę liczbową. Większość w kurii rzymskiej, kolegium kardynalskim i synodzie biskupów mają ludzie innych narodowości. Stąd też bez względu na to, jakie ciało wybierac będzie w przyszłości papieża — kolegium kardynalskie lub — jak chcą niektórzy — synod, czy też oba te organy — realne szanse wyboru po raz pierwszy od XVI w. może mieć nie Włoch.

W 1961 r. kierownikami kongregacji, czyli najwyższych urzędów watykańskich, było 11 Włochów i 4 nie Włochów. Obecnie urzędami kieruje 11 Włochów i 17 nie Włochów, przy czym liczba urzędów została zwiększona. W rezultacie posoborowych reform Włosi utracili bardzo poważne, liczące się stanowiska. Sekretarzem stanu czyli premierem i ministrem spraw zagranicznych jest Francuz kard. Villot, kierownikiem sekretariatu dla spraw niewierzących Austriak — kard. König, sekretariatu dla spraw jednności chrześcijaństwa Holender — kard. Willebrands, sekretarzem generalnym synodu — Polak bp Rubin, kongregacją dla spraw seminarów kieruje Francuz, kard. Garonne.

Przed 10 laty w kurii rzymskiej pracowało 56,7 proc. Włochów i 43,3 proc. cudzoziemców. Obecnie stosunek ten po ważnie się zmienił na korzyść nie Włochów — jest ich 62,2 proc., zaś Włochów — 37,8 proc.

A DECENTRALIZACJA?..

Umiędzynarodowienie składu urzędów watykańskich ma być wyrazem uniwersalizacji Kościoła, służąc ma elastycznieniu zarządzania. Oczywiście nie zadowala to zwolenników reformy, którzy pragną przede wszystkim decentralizacji władzy, co nie polega tylko na zwiększeniu liczby nie Włochów w kurii rzymskiej. Zwolennicy reformy chcą w ogóle uszczuplić zasięg działania tej instytucji, sprowadzając go do kompetencji czysto administracyjno-wykonawczych. W tym sensie reforma kurii nie została jeszcze bynajmniej dokonana.

W wykazie obsady personalnej w Watykanie zwraca uwagę mała liczba Polaków. Obecnie 31 Polaków zajmują różne stanowiska watykańskie, w tym dziewięciu jest członkami kurii. Dziesięć lat temu Polaków było tam dwu. nastu. Dziś jednak większość z tych 31 to biskupi i księża przebywający w kraju, a okresowo dojeżdżający do Watykanu na posiedzenia rozmaitych komisji i organów

WPLYWY NRF

Wiele kościołów posiadających znacznie mniej wiernych niż Kościół w Polsce ma wielu więcej przedstawicieli w Watykanie. Belgów jest 91, Szwajcarów — 41, Niemców — 113. Ta ostatnia liczba warte jest zastanowienia. Za tak liczną obecnością Niemców kryją się nie tylko ich zdolności administracyjne — kościelne, czy też skutki sympatii proniemieckich Piusa XII. To także rezultat finansowego wsparcia jakiegoś udziału Watykanowi Kościół w NRF, 25 proc. dochodów Watykanu pochodzi z tego państwa. To zaś liczy się nie tylko w obsadzie personalnej, ale także w postawie politycznej Watykanu czego mieliśmy i mamy liczne dowody — choćby w sprawie administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

(włw)

Echa egzaminów — prognozy na przyszłość

Praca i studia

Przedstawiając niedawno wyniki akcji rekrutacyjnej i egzaminów na studia dla pracujących PL zwrócićmy uwagę na wysoki — będący wynikiem słabego przygotowania kandydatów — „odsiew egzaminacyjny”, na skutek czego na studia wieczorowe i zaoczne przyjęto w sumie niewiele ponad 700 osób, mimo iż uczelnia dysponowała 840 miejscami.

Ten stan rzeczy spowodował, że na niektórych wydziałach był np. spory tłok, podczas kiedy na innych limity rekrutacyjne nie zostały wykorzystane. W tych wypadkach gdzie było to możliwe, część osób, które zdały egzamin, ale dobiły się o przyjęcie na szczególnie zatłoczone wydziały (np. inżynierstwo) przeniesiono za ich zgodą na wydziały, gdzie większy napływ kandydatów gwarantował przyjęcie.

Ale wszystkie te zabiegi nie rozwiązywały całkowicie problemu, a o obniżeniu wymogów wobec zdających nie może być oczywiście mowy. Stąd też uczelnia czyni obecnie starania o zorganizowanie we wrześniu br. dodatkowej rekrutacji, która pozwoli w pełni wykorzystać limit miejsc na studiach dla pracujących — oparty ściśle o potrzeby Łodzi i województwa. Rekrutacja ta będzie z pewnością wielką szansą dla wszystkich chętnych i zdolnych pracowników przemysłu, mających ambicję podniesienia swoich kwalifikacji i zdobycia inżynierskiego dyplomu. Ze szczególną uwagą rozdzielibyśmy potraktować te szanse mieszkańcom Piotrkowa i Tomaszowa. W Piotrkowie bowiem istnieje już od dwóch lat punkt konsultacyjny PL, którego zorganizowanie ogromnie ułatwiło naukę studium na Politechnice piotrkowskiej, korzystającym dzięki temu z konsultacji naukowych u siebie w domu.

Niestety, ilość studujących i zdających pomyślnie egzamin wstępny na Politechnice mieszkanców Piotrkowa maleje. Obecnie do obowiązującego limitu 20 osób jako warunkuje istnienia punktu konsultacyjnego, brakuje 7 osób i jeżeli w przyszłości rekrutacja nie zmieni tego stanu rzeczy, kto wie, czy nie będzie musiano dojść do likwidacji tak potrzebnej przecież placówki, do czego zresztą uczelnia nie chce dopuścić za wszelką cenę.

Tomaszów z kolei — gdzie planuje się zorganizowanie takiego punktu — ma wyraźnego pecha. Od dwóch lat mimo zgłaszania się na studia dla pracujących sporej nawet ilości kandydatów z tego miasta, przez egzaminacyjne sito przechodzi zaledwie 8-9 osób, wskutek czego nieliczni tomaszowscy studenci PL, przyjeżdżać muszą co dwa tygodnie na sobotę i niedzielę do Łodzi na obowiązkowe zajęcia i konsultacje.

Pozytywny finał można natomiast gwarantować inicjatywie zorganizowania na studiach dla pracujących konkursu na najlepszą pracę dyplomową. Warunkiem tego konkursu, który ogłoszony zostanie po raz pierwszy w nowym roku akademickim, jest ściśle związane z tematem pracy z potrzebami miasta lub regionu łódzkiego, a nawet bardziej jeszcze z konkretnym problemem technicznym zakładu, w którym pracuje przyszły inżynier. Tego typu ustawienie pracy dyplomowej, osadzenie jej w ścisłych realiach zakładu, który staje się niejako jednym z jej „promotorów”, odbywane na miejscu — przy warsztacie czy desce kreślarskiej — konsultacje z pracownikami naukowymi uczelni, będą w sumie jeszcze jedną, bardzo ciekawą formą realizacji hasła: „nauka bliżej przemysłu”.

Wszystko to podnieść nie tylko rangę studiów dla pracujących, ale przy widocznych dla zakładu, realnych i wymiernych korzyściach z podnoszenia w ten sposób kwalifikacji przez pracowników — ułatwi tym ostatnim pogodzenie pracy i studiów, co niejednokrotnie przy obójtym, a bywa że i niechętnym stanowisku zakładu, nie jest wcale proste i łatwe.

(St)

Dzień powszedni Temidy

NIEDAWNO prasa lokalna i krajowa obiegła wiadomości, że łódzki Sąd dla Nieletnich zastosował karę pozbawienia wolności wobec Franciszka S. — nieletniego rabusia.

Novum sprawy polega na tym, że sąd łódzki po raz pierwszy w swojej praktyce — a po raz drugi w dotychczasowym orzecznictwie sądów krajowych skorzystał z możliwości jakie daje polskiemu sądom traktujący o nieletnich artykuł dziewiąty nowego kodeksu karnego.

JUŻ w trakcie dyskusji nad projektem nowego kodeksu karnego — o czym pisałem również w tym mieście — granica odpowiedzialności karnej osób nieletnich budziła sporo kontrowersji.

Stary kodeks ustalał taką granicę na lat 17. Była to granica sztywna i nieporuszalna, co prowadzić mogło czasem do pewnych formalnych paradoksów. Pamiętam np. proces 4 chłopców, którzy systemem „Ri-fi-fi” dokonali wiamania do jednego z łódzkich magazynów „skąd skradli” nie tylko „cukierniki”, ale również i cenniejsze artykuły, o osobistej wartości przekraczającej 100 tys. złotych. Dwaj z nich mieli nieco mniej niż po 17 lat, dwaj pozostali nieco więcej. Ci ostatni odpowiadali: „do-rosli!” i skazani zostali na karę po 2 lat więzienia, ci pierwsi — choć bardziej aktywni — wyrokiem tego sądu skazani zostali na pobyt w domu poprawczym...

Te też — choć nie tylko — powody ożywiały m. in. dyskusję na temat pełnoletniości wobec prawa karnego. Bo przecież granica taka musi być — i to precyzyjnie — określona. Biorąc właśnie pod uwagę racje i wnioski wysuwane w tej dyskusji prawodawca przyjął zasadę, że należy utrzymać lat 17 jako granicę wieku odpowiedzialności karnej („Na za-

sadach określonych w tym kodeksie odpowiada ten, kto dopuszcza się czynu zabronionego po ukończeniu lat 17” — art. 9 par. 1).

Zrównanie tej granicy z pełnoletnością (1. 18) pożądanę z punktu widzenia jednolitości systemu prawnego (co także było podnoszone w dyskusji) oznaczałoby w praktyce przesunięcie w górę granicy wieku odpowiedzialności karnej, do czego — wo-

„W stosunku do sprawy, który popełnił występki po ukończeniu lat 17, lecz przed ukończeniem lat 18, sąd zamiast kary stosuje środek wychowawczy albo poradcze przewidziane dla nieletnich, jeżeli okoliczności sprawy oraz właściwości i warunki osobiste sprawy za tym przemawiają”

I vice versa. W innych warunkach oraz okolicznościach przewidziano też możliwość pociążnięcia do odpowiedzialności karnej nieletniego już po ukończeniu lat 16. Mówi o tym wyrażnie par. 2 wspomnianego art. 9 k.k. i skusznego:

„Nieletni, który po ukończeniu lat 16

punktu widzenia społecznego odczuwa sprawiedliwość.”

FRANCISZEK S. mimo młodego wieku nie po raz pierwszy stawał przed Sądem dla Nieletnich. Miał za sobą spora listę orzeczeń i sądowych orzeczeń. Ostatnią mocą prawomocnego wyroku przebywał w zakładzie poprawczym o obostrzonym rygorze. Udziałony mu na okres świąt wielkanocnych urlop wykorzystał do swemu: nadużywał alkoholu przebywał w środowisku przestępców, utrzymywał się z... kradzieży.

3 kwietnia w okolicach szpitala przy ul. Książewicza dokonał napadu ra-

ARTYKUL 9

bec licznych przejawów często groźnej przestępczości wśród ludzi bardzo młodych — nie było podstaw. Ale, że przestępstwo przestępstw nierównie, podobnie jak różne mogą być powódki i charakter sprawców czynów niezgodnych z prawem, postanowiono w nowym kodeksie granicę wieku uelastyczyć.

Tak więc w pewnych wypadkach uznano za celowe dopuścić stosowanie środków wychowawczych i poprawczych (przewidywanych dla nieletnich) wobec sprawcy, który w chwili dokonania czynu zabronionego miał już ukończony lat 17, ale nie ukończył jeszcze lat 18.

Realizując to postanowienie par. 3 art. 9 kk stanowi, że:

„ponieważ zbrodnie przeciwko życiu zbrodnie zgwałcenia, rozbój lub zbrodnie przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu albo umyślnie powoduje ciężkie uszkodzenie ciała lub ciężki rozstrój zdrowia, może odpowiadać na zasadach określonych w tym kodeksie jeśli okoliczności sprawy oraz właściwości i warunki osobiste sprawy za tym przemawiają, a zwłaszcza gdy poprzednio stosowane środki wychowawcze lub poprawcze okazały się bezskuteczne”.

Ustanawiając cytowany paragraf prawodawca wyszedł ze słusznego założenia, że środki stosowane do tej pory wobec nieletnich sprawców ciężkich przestępstw często były nieadekwatne i to zarówno z punktu widzenia wychowawczego (szczególnie wobec sprawców wykazujących duży stopień zdemoralizowania), jak też z

bunkowego na przechodzącą alejką parkowa kobieta Dwukrotnie uderzył ją żelaznym łonem w głowę. Napadnięta nie straciła jednak przytomności, a w wyniku wszczętego przez nią alarmu Franciszek S. zbiegł. Wkrótce potem został zatrzymany przez MO.

W chwili dokonania napadu Franciszek S. miał ukończony 16 lat, a jako pensjonariuszowi zakładu poprawczego groziło mu — zgodnie ze starymi przepisami — jedynie postępowanie dyscyplinarne.

Zgodnie z przepisami interesem społecznym i społecznym odczuciem sprawiedliwości,

JANUSZ KRAJEWSKI

Fajansowy luksus

Wśród rozmaitych pytań, jakie odbieramy co dzień od Czytelników w czasie naszych popularnych dyżurów przy telefonach 303-04, padło i takie: czy chce założenia umywalki w łazience jest niepotrzebnym zbyskiem czy naprawdę umywalka to fajansowy luksus...

Abym znaleźć odpowiedź wyjaśniającą przyczyny wspomnianych błędów, zwróciłem się do MHD Art. Chemicznymi i Gosp. Domowego, PSS oraz Hurtowni Artykułów Metalowych na Brukowej roz prowadzającej po sklepach ów chłodliwy towar. Okazało się, że Czytelnicy mają rację, umywalki brakuje, są one artykułem deficytowym (dzielnicy według specjalnego rozdziałnika Prez RN m. Łodzi) produkowanym w ilościach zbyt małych w stosunku do potrzeb, co wyraża się m. in. tym że zamówienia opiewające zwykle na dostawę dla Łodzi i województwa około 10 tys. umywalk realizowane są na ogół w 50 proc.

W III kwartale br. z 5 tysięcy przydzielonych umywalk tek sklepy i województwa otrzymały 2900 sztuk „fajansowego rarytasu”. Czy to wystarczy dla pokrycia aktualnych potrzeb? Zdaniem łódzkich placówek handlowych - raczej nie. Natomiast w hurtowni są nieco innego zdania choć właśnie tam wspomnianam nam o możliwości zmniejszenia szans „szarego klienta” na nabycie umywalki poprzez wykupywanie tego artykułu w handlu detalicznym np. przez przemysł. Przedstawiciele hurtowni pytaliśmy jednak przede wszystkim dlaczego - mimo iż upłynęło prawie 10 dni III kwartału dostawy nowych partii umywalk nie to stały dotąd rozpoczęte. Okazuje się, że powodem jest... inwentaryzacja w hurtowni, która potrwa jeszcze 5-6 dni, ale potem już szybko - tak nas przynajmniej zapewniano - nastąpią pierwsze dostawy do sklepów. SŁ.



O czym marzą ci z łodzi, którzy latem po zostają w mieście? Przeprowadziliśmy specjalną ankietę i dałiśmy ją do analizy specjalnemu komputerowi. W ten sposób powstała fotografia zbiorowych marzeń, która reorodujemy obok.

Kto zatroszczy się o... parki?

Drzewa i krzewy - to nie wszystko Łodzianie czekają na inicjatywę

Chodźliśmy zatem po alejkach, wygrzewaliśmy się w słońcu, a gdy się nam zrobiło gorąco, siadaliśmy w cieniu drzew. Jak długo można jednak chodzić można się grazać, jak długo można siedzieć? Zapewniamy was, że niedługo. Bo zaraz chce się jeść, w coś by pograł, coś by poczytał. Da remnia jednak w parkach łódzkich szukać szans do spełnienia tej bardziej prozaicznej strony marzeń.

PARK PONIATOWSKIEGO. W okolicy ani jednej restauracji, ani jednego baru. W samym parku - kawiarnia Łódzkiego Klubu Tenisowego. Spragniony, owszem, może się napić oranżady lub kawy. Zgodniałym oferuje się tylko herbatnik itp. A gdzie lody, a gdzie choćby kiełbaski na gorąco, dania garmazeryjne, które można by po prostu odgrzewać? Wychodzimy głodni, nakarmieni tylko przeświadczeniem, że cała część gastronomii - EKT, wraz z tarasem jest nie wykorzystana, marnuje się.

Nieco dalej - napis „do biblioteki”. Napotykanym niemiłosiernie odrapaną budkę, w której tak zardzewiała, że wygląda na to, iż nie była otwierana przez całe stulecia. Z całej biblioteki ostał się tylko ogromny napis informujący, że byłym, czy też i obecnym gospodarzem budki jest Biblioteka Miejska im. L. Waryńskiego.

PARK IM MICKIEWICZA na Julianowie, najpiękniejszy chyba z parków łódzkich. Tuż pod tablicą informującą że „kapiel wzbroniona” kapie się kilku chłopców. Jako obywatel staczejnym jestem oburzony „jako były kilkulatek rozumem... Czym się ochłodzić jeśli w całym obrzymim parku nie ma ani jednej budki z napojami, lub z lodami, jeśli nie ma nawet saturatora?

Oglądam piękną, odnowioną muszlę koncertową, farenie jednak pukam do jej pomieszczeń, w nadziei, że może rejonowa biblioteka uruchomiła w nich punkt wypoczątku książek. Nic z tego. Ta muszla koncertowa jak i inne choćby w parku Poniatowskiego, wykorzystywane jest tylko „od wielkiego dzwonu”. Czy nie za dużo pieniędzy wydaliśmy na te dzwony czy nie mogłyby one służyć nam codziennie? Choćby jako punkty biblioteczne, wypoczątkowe gier (może za odpłatności), wypoczątkowe spręż tu sportowego? O tym, że takie potrzeby istnieją, przekonują nas obłożone stoliki z szachownicami, umieszczone w nie których parkach.

PARK IM STASZICA przy ul. Narutowicza. PARK ŹRÓDLISKA - jak wyżej. Ani się należy, ani najlepiej. Dopiero w PARKU LUDOWYM na Zdrowiu napotykanym skromny bufet KS Tramwajarz. Są zimne

Przypatrzmy się uważnie temu zdjęciu. Czy marzenia uwidocznione na nim można w Łodzi zrealizować? Nie od święta, nie w niedzielę, ale na co dzień? Wsiadliśmy w samochód i odwiedziliśmy wszystkie łódzkie parki. Tylko one stwarzają szansę codziennego wypoczynku na łonie natury. Któż z pracujących może sobie pozwolić na codzienne wyjazdy za miasto, a choćby do Arturówka, czy Parku i Maja. Po pracy więc, albo przed pracą, ci którzy chcą odetchnąć świeżym powietrzem, pozbądź się z płuc spalin, popatrz na zielen, wyprowadź dziecko na spacer, gromadnie chodzą do najbliższych parków. Ilu jest zresztą i takich, którzy cały swój urlop spędzają w parku Julianowskim, w Parku Poniatowskiego, a nawet w śródmiejskim parku Sienkiewicza... Komputer nam tego nie wyliczył, ale sprawdziliśmy naocznie. Jest ich wielu, możecie nam wierzyć.

napoje, można zjeść ciepłą kiełbasę. Niewiele, ale dobre i to.

Wracamy do śródmieścia pokrzepieni bufetową kiełbasą i zaraz zaczynają się nam roić jakieś dziwne myśli o gastronomii, referatach kultury. Towarzystwie Przyjaciół Dzieci i innych szacownych instytucjach. Nic dziwnego, lato, upał... Myślami sobie:

czy żadna z instytucji handlowych rzeczywiście nie wpadła jeszcze na to, że choćby w wylocu parków można by ustawić np. ruszta z szaszłykami, kurczakami i kiełbaskami, albo kioski spożywcze?

czy doprawdy nie można w parkach zorganizować punktów sprzedaży napojów chłodzących, lodów itp.?

czy przy ogródkach jordanowskich, tłumnie odwiedzanych

przez mamy z niemowlakami, nie dałoby się wydzielić skromnych pokoiów, w których można by przetrzymać niemowlaka, a nawet przygotować lub podgrzać dla niego posiłek? Są takie pokoiki, ale z reguły stoją w nich stoły ping-pongowe, z których latem nikt nie korzysta.

czy biblioteki nie mogłyby wykorzystać parków jako miejsca werbowania nowych czytelników?

Jakoś do tej pory nikt sobie nie zadał tych pytań, a jeśli nawet, nikt na nie nie odpowiedział. A przydałoby się nie tylko odpowiedź, lecz i realizacja naszych marzeń. Trudno bowiem wypocząć o suchym gardle, pustym żołądku nudząc się przy tym smiertelnie.

J. KAT.

Oko w oko z „Trędowatą” i „Tarzanem” (czyli reporterski spacer)

Spotkanie było nagie i szokujące. Kto by się zresztą spodziewał, że właśnie tu - w Hali Targowej przy Placu Niepodległości, między straganami z pietruszką, koszykami jaj i placami sera, na trafia na „białe kruki”, których próżno by szukać w antykwaratach. Choć właściwie nie ma się co dziwić - kiedy nowości PIW-u, Wydawnictwa Łódzkiego czy „Iskier” wychodzą na ulicę, Max Brand i jego kowboje, Sokole Oko, „Krwawa Maski” i „Upiór opery” pana Gastona Leroux (pamiętacie?) - „...wracają do ha!”.

Czegóż tu nie ma? Już przed wejściem - jako zapowiedź sensacji - na szerokim rozłożonym kocu stare wydania Londona sąsiadują z tomikami „Tygrysa”, „Tajemnice ha remu” uzupełniają „Przygody dobrego wojaka Szwajjka”, a poszukiwacze brakujących numerów „Filmu”, „Magazynu Polskiego” czy przedwojennej „Muchy” pokrzykują od czasu do czasu z radości.

Prawdziwe rarytasy czekają jednak dopiero w środku. Na długiej ladzie egzystują zgodnie bestsellery wydane w ciągu ostatniego stulecia - zaczynane na śmierć egzemplarze „Biblioteki za 3 grosze” lub trzymające się jeszcze krzepko, dzięki płóciennym oprawom, dzieła greckich filozofów.

Co komu? Brać i wybrać! Na każdy gust, każdy nastój, na każdą okazję! Wśród setek wyłożonych tu, rzadkami książek króluje... taki - tom drugi „Trędowatej” (mięty, proszę pana, tylko do wypożyczenia...) oraz „Przygody Tarzana” - króla maip i całej dżungli - do nabycia w wydaniu książkowym i komiksowym. Zerknij także szybko w stronę „Kultu ciała - czyli dziennika człowieka poczciwego” dreszcz mnie przenika po dojrzeniu „Oparów krwi”, „Zmory nocy” i „Podziemi Kartaginy”, zaś autentyczny Pittigrilli obiecuje dostarczyć ciekawych danych w swojej „Obrzeź moralności”.

Sen to czy jawa? - szczyt się w ramię patrząc na

„Wielki Sennik Powszechny” - największy z istniejących - jak głosi informacja na okładce - „wraz z wstępem i informacją o wpływie planety, znaków niebieskich, dniach fatalnych itp. Zawierający wykład snów według najnowszych badań naukowych i źródeł najlepszych”.

- To nie wszystko - zapewnią jeszcze właściciele kolekcji - reszta w katalogu z dwoma tysiącami tytułów. Co pan chce? Okultyzm, biała i czarna magia, sekrety hipnozy, ówieczna jogów...? A kiedy patrzeć nań z niedowierzaniem robi pauzę i dodaje bez chępliwości - „Małżeństwo doskonałe” Van der Velda też się znajdzie - przyjdź pan we czwartek... SŁ.

Nie lubiany postój

We wschodniej, peryferyjnej części Bałut, przy zbiegu ul. Wycieczkowej, Kryształowej i Warszawskiej - niedaleko od krańcówki tramwajowej linii „8”, i przystanków autobusowych linii „51” i „56”, znajduje się postój taksówkowy. Ale rzecz w tym, że od kilku chyba już lat nie można na postoju tym skorzystać nigdy z żadnej taksówki. Po prostu taksówkarze z nie określonych bliżej powodów nie „lubią” tego postoi. Ale - co wydaje się bardzo niezrozumiale - często można „złapać” taksówkę 100-200 metrów od postoju przy ul. Warszawskiej, stojącą tuż obok przystanku tramwajowego. Dlaczego???

ODSEKI CZEKAJĄ W PKO

Synonaty

37 M KW. NA DWA TYGODNIE. Przy ul. Mielarnianej 12/14 m. 26, mieszka niewidoma matkęstwo. Remont swego 37-metrowego mieszkania zlecił ono ADM przy ul. Neonowej 11. Remont rozpoczął się 24 czerwca i trwa do dziś, bo gdy jest farba, to nie ma srebra, jak jest zlewów nie ma to okazuje się, że do umocowania go niezbędne są listwy, a tymi ADM nie dysponuje. Ociemniał lokatorzy biegała więc po mieście i szukała to tego, to owego.

Wreszcie gdy zgromadzi wszystko, kierownik robot zabra robotników do innej „piłniejszej” pracy. Obserwując ten dziwny remont nie posiadamy się z oburzenia, bo przecież odbywa się on w mieszkaniu ludzi, którym ADM powinien ułatwiać, a nie utrudniać życie.

BEZINTERESOWA ŻYCIOWOŚĆ

Od wielu miesięcy ciężko cho rujemy i stad wiele kłopotów sprawiło nam zaopatrywanie się w żywność. Najczęściej cho dził po nią maż, a gdy stan jego zdrowia pogorszył się - ja. Zauważyła to kasjerka sklepu PSS nr 358 przy ul. Traktowej i dowiedziawszy się, że oboje chorujemy poprosiła o adres.

Następnego dnia ku naszemu zdziwieniu zjawila się ekspedientka z tego sklepu, przynosząc masło, mąkę i inne produkty żywnościowe. Otdąd ekspedientki tego wyjątkowego sklepu codziennie zaopatrują nas w żywność, okazując przy tym wiele troski i uprzejmości.

Renciści IRENA I EDWARD DEBOWSCY z ul. Lanowej 32

Kłopoty z fontanną

Za drewnianym płotem, który okala budowę fontanny przed Teatrem Wielkim, wra prac. Roboty budowlane w zasadzie są już na ukończeniu. Obecnie w bunkrze pod fontanną urzadzają się przepompownia oraz okładka otoczenie szarym granitem. Nadstawano go ostatnio z Szydłowca. Istnieją jednak kłopoty z uzyskaniem kolorowej mozaiki, która ma pokryć dno basenu. Do tej pory nie zawarto jeszcze umowy z wykonawcą. Najprawdopodobniej zamówienie wykona ceramiczny zakład w Opatowie, aby wyprodukować ten nietypowy artykuł - kafelki o wymiarze 1 cm kw.

w różnych kolorach ze złotym wstępnie, błyszczące i polerowane - wytwórnia musi zainstalować specjalny piec. Fontanna przed Teatrem Wielkim w Łodzi - dat rzemiosła naszego miasta - będzie zupełnie inna niż wszystkie tego rodzaju obiekty w Polsce. Zaprojektowana przez doc. W. Korńskiego (współtwórcę gmachu Teatru Wielkiego) - na pewno będzie piękna ozdoba placu. Prace związane z oddaniem fontanny zbliżają się ku końcowi. Trudno jednak jeszcze ustalić ostateczną datę oddania jej do użytku. Mas.

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 83 Straż Pożarna 08, 666-11, 695-55, 499-99, 257-77 Pogotowie Ratunkowe 85 Pogotowie MO 87, 400-00, 500-00

TEATRY

NOWY - godz. 11 „Za siedmioma górami” MAŁA SALA - godz. 20 „Rodeo” OPERETKA - godz. 19 „Miłość szejka” TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (w sali Teatru 7.15) godz. 19.35 „Intryga i miłość”

Muzea

HISTORI WŁOKIENICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10-17 SZTUKI (Włocławskiego 36) - godz. 9-15 ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFIKNE (Pl. Wolności 14) godz. 10-15 HISTORI RUCHU REWOLUCYJNEGO - czynne 9-15 KATEDRY EWOLUCYJNIZMU UL (Park Sienkiewicza) godz. 10-17

ŁÓDZKIE ZOO

czynne od godziny 9-20 (kasa czynna do 19)

KINA

BALTYK - „Angelika i sultan” od lat 16 (fr.) godz. 18, 12.30, 15, 17.30, 20 LUTNIA - „Ruchomy cel” od lat 16 (USA) godz. 15.30, 17.45, 20, 22.15 POLONIA - „Piękny listopad” od lat 18 (wł.) godz. 14, 12.15 14.30, 12, 19.30

CO? GDZIE? KIEDY?

WISLA - „Most” od lat 14 (jug.) godz. 10, 12.45, 14.30, 17, 19.30 WŁÓKNIARZ - nieczynne WOLNOŚĆ - „Angelika i sultan” od lat 16 (fr.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 ZACHĘTA - „Pojedynek w słońcu” od lat 16 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 TATRY-LETNIE - „Wielka miłość” (franc.) godz. 20.15 (ki no czynne tylko w dni pogodne) STYLOWY-LETNIE - „Czarownice” (wł.) godz. 20.30 (kino czynne tylko w dni pogodne) STYLOWY - „Japonia i miecz” od lat 16 (jap.) godz. 18, „Dziewczęta z Kioto” od lat 18 (jap.) godz. 18, 20 STUDIO - „Testament gangstera” od lat 14 (fr.-wł.) godz. 17.15, 19.30 ADRIA - Pożegnanie z tytułem „Kto jest bez winy” od lat 16 (czeski) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 TATRY - „Winnetou i król nafty” od lat 14 (jug.-NRF) godz. 10, 12. Bajki „Orzeszek” godz. 16. Kino polskich filmów „Jak rozpetalem II wojnę światową” cz. I „Ucieczka” od lat 14 godz. 14, 17, 19 CZAJKA - nieczynne DKM - „Płonien nad Adriatykiem” od lat 14 (jug.) godz. 17, 19 ENERGETYK - „Wspaniały Red” od lat 7 (USA) g 17 „Obcy” od lat 16 (wł.) g. 19 LDK - „Bitwa o Anglię” od lat 14 (ang.) godz. 14, 16.45, 19.30 GDYNIA - „Planeta maip” od lat 14 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 HALKA - „Rozpiewane waka gie” od lat 14 (NRF) godz.

16 „Angelika wśród piratów” od lat 16 (franc.) godz. 18, 20 1 MAJA - „Testament gangstera” od lat 14 (fr.-wł.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, „Anioł za głady” od lat 16 (meks.) g. 20 ŁĄCZNOŚĆ - nieczynne MŁODA GWARDIA - „Winnetou wśród sępów” od lat 14 (jug.-NRF) godz. 10, 12.15, 14.30, 17 „Dziewczyna z Diablelskiej Przystani” od lat 16 (weg.) godz. 19.30 MUZA - „Wkrótce nadejdzie wiosna” od lat 14 (radz.) g. 16, 18, 20 OKA - „Kochać” od lat 18 (szwedzki) godz. 15.30, 17.45, 20 POLESIE - „Kleopatra” od lat 14 (USA) godz. 17 POPULARNE - „Szaleniec z IV laboratorium” od lat 14 (fr.) godz. 17, 19 PRZEDWIOSNIE - „Rozbójnicy sycylijscy” od lat 14 (wł.) godz. 15.30, 17.45, 20.15 POKOJ - „Benjamin, czyli pamiętnik cnotliwego młodzieńca” od lat 18 (fr.) godz. 15, 17.30, 20 PIONIER - „Lew przeżył się do skoiku” od lat 16 (weg.) godz. 16, 18, 20 REKORD - „Dziata Navarony” od lat 14 (ang.) godz. 10, 13, 16, 19 ROMA - „Szalony koń” od lat 11 (USA) godz. 10, 12, 14 „Album polski” od lat 14 (pol.) godz. 16, 19 SOJUSZ - „Niewidzialny batalion” od lat 11 (jug.) godz. 17 „Czworokąt śmierci” od lat 16 (czeski) godz. 19 STOKI - „Raj na ziemi” od lat 14 (pol.) godz. 15.30, 17.45 „Dziewczyna z walizką” od lat 16 (wł.) godz. 20 SWIT - „Ukryta forteca” od lat 16 (jap.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

DYZURY APTEK

Zgłerska 146, Wigockiego 21, Narutowicza 42, Piotrkowska 225, Lutomska 146, Dąbrowskiego 60.

DYZURY SZPITALI

Szpital im. H. Wolf - dzielnica Bałuty oraz z dzielnicy Śródmieście rejonowe poradnie „K”, Piotrkowska 107 i 268. I Klinika Pol.-Gin. AM - dzielnica Górna oraz z dzielnicy Polesie rejonowe poradnie „K” ul. Fornalskiej 25 i Gdańska 29. II Klinika Pol.-Gin. - dzielnica Śródmieście poradnie „K” Nowotki 60 i Kopicńskiego 32 oraz z dzielnicy Polesie, poradnie „K” Kasprzaka 27 i Srebrzyńska 75. Szpital im. Jordana - dzielnica Widzew oraz z dzielnicy Polesie poradnia „K”, 1 Maja 52. Chirurgia południe - Szpital im. Pirogowa (Wolczańska 195) Chirurgia północ - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) Chirurgia urazowa - Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5) Laryngologia - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) Okulistyka - Szpital im. Jonschera (Milonowa 14) Chirurgia i laryngologia dziecieca - Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15) Chirurgia szczękowo-twarzowa - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) Toksykologia - Instytut Medycyny Pracy (Terasy 8) NOCNA POMOC LEKARSKA Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

URLOP MŁODOCIANEGO

NA POŁ ETATU

Z. P.: Ile urlopu powinien otrzymać młody pracownik, który kończy 18 lat...
W. S.: Pracując na pół etatu 4 godziny dziennie...

RED.: Nie, bo pozostaje Pani w stosunku pracy...
W. S.: Pracując na pół etatu 4 godziny dziennie...

SOBOTA, 11 LIPCA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.05 Dzień dobry, tu Red. Społ. 8.10 Muzyka muzyczna. 8.44 Koncert żywcem. 9.00 Koncert „rozrywkowy”...

SOBOTA - 11 LIPCA 1970 R.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Nasze spółki. 9.00 Mongolia. 9.00 Z muzyki romantycznej. 9.30 Wiadomości. 9.35 „Kto wieniec”...

PROGRAM III

17.00 Program wieczoru. 17.05 W polowie drogi do sukcesu. 17.20 „Salamambo”...

PROGRAM IIII

17.00 Program wieczoru. 17.05 W polowie drogi do sukcesu. 17.20 „Salamambo”...

SOBOTA - 11 LIPCA 1970 R.

10.00 - „Ścisłe tajne premjery” - film prod. czech. 11.30 - Przerwa. 16.45 - Program dnia. 16.50 - Dziennik. 17.00 - Laboratorium...

NIEDZIELA - 12 LIPCA 1970 R.

8.35 - Program dnia. 8.40 - Łato 70. 8.45 - Przypominamy, radzimy. 9.30 - Lipcowa suita. 10.00 - „Zaczarowany kołozek”...

PONIEDZIAŁEK - 13 LIPCA 1970 R.

16.45 - Program dnia. 16.50 - Dziennik. 17.00 - Teleferie: „Czarny kot”...

WTOREK - 14 LIPCA 1970 R.

16.00 - „Wybuch po północy” - film prod. radz. 11.40 - Przerwa. 16.30 - Program dnia...

ŚRODA - 15 LIPCA 1970 R.

10.00 - „W matni” - film z serii: Powrót doktora Kniprode - cz. II. 11.00 - Przerwa. 16.45 - Program dnia...

CZWARTEK - 16 LIPCA 1970 R.

8.15 - Funkcje, równania, nierówności - cz. I i II. 9.50 - Przerwa. 16.45 - Program dnia...

PIĄTEK - 17 LIPCA 1970 R.

8.15 - Pracownia matematyczna w szkole średniej. 10.00 - „Poemat dwóch serc”...

SOBOTA - 18 LIPCA 1970 R.

10.00 - „Anioł błogosławionej śmierci” - film prod. czech. 11.30 - Przerwa. 16.05 - Program dnia...

Aparaty RADIOWE. * i TELEWIZYJNE, * MAGNETOFONY, * ADAPTERY itp. sprzęt naprawia solidnie, fachowo, tanio i szybko...

Ajentów do skupu OPAKOWAŃ SZKLANYCH MAKULATURY i SZMAT. przyjmie z terenu miasta Łodzi na warunkach umowy prowizyjnej...

DZIAŁKĘ ogrodniczą 7.000 m kw. ogrodzoną oraz budynek mieszkalny 1go stopnia 120 m kw. murowane sprzedam...

GDANSK - Wrzeszcz pokój z kuchnią (46 m kw.) zamienię na kawalerkę w Łodzi lub Warszawie...

UDZIAŁ (spółka) w zakładzie fryzjerskim - odstąpię. Mielczarskiego 15. 8931 g. PIANINO „Gayer”, stan idealny...

PIEK „Camino” 1,5 - sprzedam. Konstanczynów. Łódzka 30, oficyna. TAPCZAN używany kupię...

PRZEDAM Ose 175. Swierczewskiego 50-4. „JAWĘ 250” sprzedam. Zachodnia 16 B po 16...

GDANSK - Wrzeszcz pokój z kuchnią (46 m kw.) zamienię na kawalerkę w Łodzi lub Warszawie...

PRZYMJE pracującą na mieszkanie. Pokój oddzielny. Piotrkowska 238/90 m. 48. Biłkowska. KALISZ - pokój, kuchnia, wygodny, pierwsze piętro...

MALŻENSTWO - członkowie spółdzielni - poszukuje mieszkania na trzy lata. Tel. 893-20, godz. 7-15. Błazzyk. POLSKI Związek Motorowy prowadzi kursy dla kierowców...

MURARZY, betoniarzy, robotników niewykwalifikowanych, dekarzy - blacharzy, szklarzy, operatorów ciężkiego sprzętu budowlanego...

MISTRZA grupy hydrauliczno-szklarsko-blacharskiej wymagane średnie wykształcenie techniczne lub uprawienia mistrzowskie...

W dniu 9. VII. 1970 r. zmarł w wieku lat 62 opatrzony św. sakramentami Stanisław Biernat...

Stanisław Biernat najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek. Pogrzeb odbędzie się dnia 12 lipca 1970 roku o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Mani...

Stanisław Piekieny Wyprowadzenie zwłok nastąpi 11 lipca br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej...

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 9 lipca 1970 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przetrzywszy lat 64 ukochańszy Mąż, Tata i Dziadek Stanisław Piekieny...

UWAGA! UWAGA! Posiadacze samochodów marki „SYRENA”, „WARSZAWA”, „ŻUK”, „NYSA”.

OGŁOSZENIA DROBNE Dr Jadwiga ANFORO-WICZ, weneryczne, skorpe 18.30-19. Próchnicka 3.

Komunikat Państwowy Inspektor Sanitarny dla m. Łodzi zawiadamia, że na terenie m. Łodzi wytypowanych zostało pięć placówek służby zdrowia...

Mini, midi czy maxi —



— oto jest pytanie... Choć właściwie sprawa przedstawia się bezproblemowo — mamy bowiem pełne możliwości wyboru. Każda długość jest modna w zależności od gustu, stylu i chęci. Ale czy rzecz będzie się podobnie miała również i w przyszłym sezonie? Oglądając propozycje biur projektowych na rok 1971 nasuwają się wątpliwości. Większość propozycji modelowych oscyluje jednak ku długościom do pół tydki i więcej. Jedno jest pewne, że np. spodnie będziemy nosić od rana do wieczora. Szyć je można nie tylko z tkaniny, ale także z dzianin, które przeżywają pełny renesans. W strojach męskich także następują zmiany, chociaż ich adaptacja przez brzydszą połowę rodu ludzkiego postępuje trudniej. Twórcy mody męskiej usiłują dostosować się do zróżnicowanych upodobań panów i lansują trzy konwencje ubiorów: klasyczną, romantyczną i tę dla najbardziej awangardowych — awangardową. Jest więc w czym wybierać. To niektóre propozycje Centralnego Biura Przemysłu Lekkiego na 1971 rok.

NA ZDJĘCIU: wieczorowe stroje. Suknia, spodnie, marynarka i koszula pod nią, uszyte są z jersey z metalizującą nitką.

Najstarsze mapy świata

Zaszczyt odkrycia Ameryki przypada w udziale starodawnym podróżnikom azjatyckim. Radzieccy orientaliści przypuszczają, iż o jej istnieniu azjatyccy geografowie wiedzieli już co najmniej półtora tysiąca lat przed naszą erą.

Leningradzcy uczeni Lew Humilew i Bronisław Kuzniecowa, opierają się na rozszyfrowanych niedawno najstarszych mapach świata, pochodzących ze starych ksiąg tybetańskich. Wykonane w swolity sposób mapy znane były orientalistom i wcześniej, jednak uważano je za wyobrażenia fantastycznych krain lub za mistyczne tablice mędrców buddyjskich.

Pogląd ten ulegał zmianie po

szczegółowej analizie skomplikowanej starotybetańskiej i hinduskiej toponomastyki. W „zielnym kraju leżącym daleko za wschodnim morzem” badacze domyślają się Ameryki. Domyśl ten poparty jest przez fakt przeniknięcia w głębokiej starożytności czysto amerykańskiego słowa „tabak” do wielu wschodnich języków i dialektów.

Konfiguracja krain i kontynentów na najstarszych mapach pod wielu względami zbliżona jest z kosmografią Sumerów i Chaldejczyków — pierwszych geografów ludzkości. Uczenni wnioskuje z tego, iż zawarte w nich wiadomości były znane w Azji już w drugim tysiącleciu p.n.e.

Kronika wypadków

▲ Wczoraj o godz. 7, na ul. Klonowej 35 rowerzysta Zbigniew B. (Bydgoska 24) potrącił na jezdni 69-letnią Małgorzatę M. (Gandiego 10). Poszkodowana przewieziona do szpitala.

▲ O godz. 12,30 na Zgierskiej 22, Józefa S. (ul. Liściasta) wychodząc zza samochodu, wpadł pod „Stara” IP 9028. Przewieziona do szpitala.

▲ O godz. 18,10 na Limanowskiego 160, przechodzącego przez torowisko 9-letniego Andrzeja K. potrącił tramwaj 444. Chłopca opatrzone w pogotowiu.

▲ O godz. 17,05 na skrzyżowaniu Fabrycznej i Targowej kierowca „Stara” IS 5213, na skąd też nieuszanowania pierwszeństwa przejazdu, uderzył w autobus MPK. Dwie osoby spośród pasażerów zostały lekko ranne. Straty wynoszą ok. 10 tys. zł.

Nowy lek ograniczający możliwość zawału

Prof. Baniecki, twórca binazyryny — polskiego leku, który zrobuł karierę światową — dostarczył drugi cenny specyfik stanowiący nowość farmaceutyczną. Jest nim oryginalny polski lek przeciw niewydolności naczyń wieńcowych, poprawiający ukrwienie i pracę mięśnia sercowego, a tym samym ograniczający możliwość zawału. Lek ten o nazwie bioorin, ukazuje się w aptekach z początkiem przyszłego roku.

Ciekawe — przeczytaj!

OCHRONA ZABYTKÓW WE LWOWIE

„Izwestie” donoszą, że „w b. kościele dominikańskim we Lwowie otwarto pierwsze na Ukrainie muzeum historii religii i ateizmu...”. „Problem ochrony zabytków i nadania im nowych, współczesnych funkcji — pisze wspomniany dziennik — jest na Ukrainie przedmiotem szczególnych starań”. Zabytki Lwowa wykorzystane są w sposób racjonalny. I tak w dwóch XVI-wiecznych kamienicach z epoki renesansu „Czarnej” i Korniaktów zlokalizowano muzeum historyczne. W Monastyrze św. Onufrego przygotowuje się ekspozycję dzieł książki. W przebudowanym kościele św. Magdaleny otwarto salę koncertową muzyki organowej...



POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane, okresami wrażliwe. Temperatura ok. 24 st. Wiatry słabe i umiarkowane, zachodnie i północno-zachodnie. Jutro zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane, temperatura ok. 24 st. Dziś zachód słońca o godz. 20, jutro wschód o 3.55. (Dziś imieniny obchodzą Olga, Cyprian i Pelagia).

Wstał i podał list porucznikowi.

— Niech pan to przeczyta, poruczniku. List ten pisał pan Thatcher do Maureen w przeddzień przyjęcia u Billa Stantonona.

Podczas kiedy porucznik czytał, Andrzejowi zdawało się, że w ogóle jest pozabawiony nóg i unosi się gdzieś w powietrzu.

— Okay, panie Jordan. Przetoczyłem.

— Dowodzi to, iż pan Thatcher obawiał się, że jeden z jego listów do Maureen został przez kogoś przejęty, tak, czy nie?

— Tak by wyglądało z tego co pisze.

— A więc? Nie rozumie pan? Wyjaśnią to całkowicie telefon mojej żony z mieszkania Billa Stantonona, który jakoby dotyczył Gordi Leyden. Mówił panu, że słyszał kilka urywków, a mianowicie: „Znalazł się? Chwała Bogu, bo już odchodził od przytomności, że ona...”. ONA, poruczniku! Maureen dzwoniła do pana Thatcher, że się bała, że ktoś znalazł jej list. Przepuszczam, że ten dalszy fragment: „Chwała Bogu, że się znalazł” dotyczy faktu, że pan Thatcher list odnalazł, co wcale nie wyklucza, że list został przez kogoś przeczytany. I jasne — że tak było istotnie.

Owo niesamowite, dziwne uczucie bujania w powietrzu nie opuszczało Andrzeja, kiedy mówił dalej:

— Okay, panie poruczniku, jest cała masa rzeczy w tej sprawie, o których pan nie wie. A to głównie z winy mojej i Neda, bo przeważnie ukrywaliśmy to przed panem. Wszyscy jednak wiedzą o jednym: że pan Thatcher przez całe życie gorąco pragnął potomka. A to wyklucza możliwość zabicia Maureen, która była w ciąży z jego dzieckiem. Ale... co z żoną pana Thatcher? Co z kobietą żyjącą szczęśliwie, z kochanym mężem, w warunkach luksusowych, odczoną ogólnym szacunkiem i poważaniem — z kobietą, która nie tylko dowiaduje się nagle, że jej mąż ma stosunek z kobietą znacznie od niej młodszą, do słownie mówiąc z jej własną siostrzenicą, jej własną proteżką, ale że ta proteżka ma urodzić mu dziecko? Czyż nie zrozumie ona, że całe jej dotychczasowe życie rozpada się w gruzy? Nie polmie, że jedyną drogą pozbycia się Maureen jest — jej śmierć?

Andrzej po tych słowach zwrócił się gwałtownie ku pani Thatcher, która siedziała nieruchomo obok męża, z twarzą pozbawioną wszelkiego wyrazu, z wargami zacisniętymi, tworzącymi wąską linię.

(67)

(Dalszy ciąg nastąpi)

Z notatnika australijskiego

Wśród bogactw, jakie jeszcze kryje w swoim wnętrzu kontynent australijski opał zajmuje jedno z pierwszych miejsc. Wydobyć opał jest niewielkie w stosunku do innych kopalni, ale idzie tu o coś innego: o romantyzm jaki łączy się z pracą człowieka poszukującego opali.

To było około 50 lat temu, Charles Nettleton, doświadczony górnik, zaważył jakoś o miasteczko Walgett w Nowej Południowej Walii i spotkał tam panią Ryan, żonę naprawiacza plotów (boundary rider — człowiek który objeżdża granice posiadłości, dopinuje plotów, bram i porządku „granicznego” na ogromnych przestrzeniach, nieraz wielkości powiatu, lub województwa). Pani Ryan zaprowadziła go nad strumyk i pokazała mu jakieś dziwne, opalizujące kamyczki na dnie. Nettleton klasnął w dłoń: opale!

Razem z przyjacielem nazwiskiem Murray rozpoczęli poszukiwanie uwiecznione zachęcającymi rezultatami. Ta pierwsza kopalnia opali w Australii została nazwana Lightning Ridge.

Opal jest kamieniem trudnym do wykrycia — nie nie zdradza jego obecności, można kopać szyby i nie znaleźć nic, nawet na dużej głębokości, podczas kiedy wystarczyłoby nieraz uderzyć parę razy kilofem w ziemię i wydobycie kilka pięknych okazów. Innymi słowy, szuka się na ślepo, żadne badania geologiczne nie naprowadzą na ślad skarbu.

Jest nawet na ten temat anegdota. Ponieważ nikt z najdoświadczszych kopaczy nie ma sposobu na określenie miejsca bogatego w opale, pewien górnik myślał, iż pozbedzie się natręta pytającego stale o „dobre miejsce” i wreszcie krzyknął, wskazując na potężne drzewo rosnące na zboczu:

— Kop pod tym drzewem. Znajdziesz tam bogactwo. Był święcie przekonany, iż tym razem natręć już się odczepi. Ten jednak wziął się za bary z obrzymym piem, wykarczał dokumentnie korzenie, co go kosztowało wiele dni straszliwej pracy w upale, i zaczął kopać szyb, wynosząc ziemię wiadrami przy pomocy studziennego kołowrotu. Patrzone na niego jak na wariata, podśmiewano się. Pewnego dnia śmiech zamarł im na ustach, kiedy ten człowiek pokazał im garść opali stanowiących fortunę — a najbardziej zdumiony był jego żartobliwy doradca!

Dwie inne kopalnie opali, to znaczy tereny, na których poszukuje się tych kamieni, znajdują się w Australii Południowej. Jeden z nich nazwano Andamocka, a drugi Coober Pedy, co w języku miejscowych plemion czarnych Australijczyków znaczy po prostu „biały człowiek w dziurze”. Czarni nie mogą się nadziwić, czego też ci biali tam szukają w ziemi? Kamieni? A po co? Czy to jakieś religijne sprawy, może w kamieniach są zaklęte dusze zmarłych? Nie? A więc po co? Na sprzedaż? Ciekawe. Po co to sprzedawać, kiedy to może być np. pазur demona, który zemści się na nas...

Wszystkie te miejsca znajdują się w szeregowej pustyni, gdzie ani wody nie ma, ani nawet trawka nie wyrośnie. Życie kopaczy opali nie jest godne pozazdrośczenia — np. w Coober Pedy temperatura w ciągu dnia potrafi dojść do 130 stopni Fahrenheita, czyli powyżej 50 stopni Celsjusza, a noc z to są bardzo chłodne. Te klimatyczne kłopoty rozwiązuje się przez życie w głębi dawnych szybów. Mieszkają tam nieraz rodziny z dziećmi...

Najbliższa stacja kolejowa jest oddalona o ponad 200 kilometrów, drogi pustynne często znikają pod ruchomymi piaskami. Coober Pedy jest nawiedzane też przez wichry, przed którymi nie ostoi się zwykły namiot, czy szałas, a domu tam nikt nie buduje — jak tu zwieźć materiał?

Są tam jednak dwa, pozał się Boże, budyneczki — jeden to miejscowy urząd pocztowy, uklepany z gliny, przykryty blachą falista, wchodzi się do niego, jak do jaskini. Jak zwykle w pustynnych częściach Australii, urząd pocztowy jest polączony ze sklepikiem. Kieruje tą instytucją niejaką Mrs Wilson, uważana za niekoronowaną „Królową Coober Pedy”. Miałyby niewątpliwie dużo do opowiedzenia!

Jest tam jeszcze drugi sklepik, ale w obu nie należy oczekiwać wspaniałego zaopatrzenia poza najkonieczniejszymi toparami. Raz na tydzień — jeśli pogoda pozwala — przybywa tam poczta oraz zapasy żywności i innych towarów. Przewozi się je z miejscowości położonej niezbyt daleko, jak na stosunki australijskie — drobnostką, jakieś 500 kilometrów!

Podobnie wygląda życie w Andamocka, gdzie wydobyto opale, z których sporządzono naszyjnik dla królowej Elżbiety, ofiarowany w czasie jej wizyty w Australii. Natomiast spinki dla jej małżonka, księcia Filipa, zrobiono z opali znalezionych w Coober Pedy.

Jeden z najpiękniejszych kamieni to „Flame Queen”, królowa płomienia, wielkości orzecha laskowego, znaleziony w Lightning Ridge w roku 1918. Kopacz sprzedał go za 88 funtów, a obecna wartość sięga 12 tys. funtów. W roku 1931 ktoś zdobył „Królową Australii” i sprzedał ją na polu za 10 funtów. Obecnie ten śliczny kamień jest w posiadaniu księcia Devonshire i wart jest 15 tys. funtów. Najpiękniejszy okaz to „Królowa Ziemi”, w kształcie gruszki, dająca wspaniałe błyski różnych kolorów, znaleziona w Lightning Ridge i sprzedana przez kopacza za 100 funtów, obecnie w posiadaniu Johna D. Rockefellera. Wartość — bagatela: 75 tysięcy funtów...

TADEUSZ SOBOLEWSKI

Postrzyżyny beatowców

Znani z dużych i ekstrawaganckich fryzur członkowie wielu zespołów młodzieżowych między innymi „Skaldowie”, „No To Co”, „ABC” i inni, podczas kołobrzecznego festiwalu piosenki występują w nowo-

wych koafiturach. Te nowo, mocno przykróconą wersję uczesania zaproponowali długowłosym artystom fryzjerzy reprezentacyjnego hotelu „Skandpol”, gdzie odbyły się postrzyżyny. Programowej Telewizji, która doszła do wniosku, że zbyt fantazyjne fryzury będą niezgodne z... regulaminem woj-skowym.

POTWOR PASADENY

Hum. I. Dąbbska

— W ciąży?! — pan Thatcher zerwał się na nogi — twarz jego nagie kompletnie się zmieniła — stała się szara, poorana zmarszczkami — jak twarz starca. — Maureen była w ciąży! —

Nie. Nikt nie może tak wyglądać i kłamać — pomyślał Andrzej. To znaczy, że pan Thatcher nie wiedział, że Maureen nosi jego dziecko — dlatego właśnie tak bardzo pragnął adoptować Neda. A więc... więc... Andrzej nagłe uświadomił to sobie z całą ostrością... Tak... oczywiście...

Ale porucznik nie zwracał uwagi na pana Thatcher, a ciągle jeszcze zajmował się wyłącznie Andrzejem

— Tak więc wyglądałaby sytuacja, panie Jordan — prawda? I dodam, że skoro pan się upewnił iż pańska żona jest... no jest osobą, która wyszła za pana dla pieniędzy, oszukiwała pana z innymi mężczyznami — i była w ciąży z innym...

— Ależ to śmieszne co pan mówi — powiedział Ned. — Andrzej nie zabił Maureen.

Porucznik odwrócił się bardzo powoli do Neda i spojrział mu w twarz.

— A pan uważa, że to pan Thatcher, prawda? Owszem, przyznaję, że i to nie jest bez podstaw. To całkiem logiczne przypuszczać, iż człowiek żonaty dowiedziawszy się, iż ma mieć dziecko z żoną innego mężczyzny — mógł ją zabić. Istnieje jednak coś co całkowicie obala podobną teorię. Pan Thatcher jej nie zabił. Wie on o tym dobrze i ja także wiem. Całe wczorajsze popołudnie, to znaczy od godziny 12 do 6.30 pan Thatcher był obecny na posiedzeniu zarządu. Ani na chwilę nie opuścił sali posiedzeń — sprawdzałem. Tuzin — a mówiąc dokładnie czternaście osób jest w stanie potwierdzić jego alibi.

Znow odwrócił się do Andrzeja — a ciężkie powieki niemal do połowy przyśloniły jego niebieskie, błyszczące oczy.

— Wygląda mi na to, że znaleźliśmy się z powrotem w tym miejscu, z którego wy-

szliśmy, panie Jordan? Ogromnie panu współczuję, bo los ciężko pana doświadczyl — gotów jestem pierwszy do przyznać. Przyznam jednak jeszcze raz, że nakaz aresztowania pana tkwi w mojej kieszeni i o ile ja mogę sądzić, nakaz ten jest równie dobrze uzasadniony, jak i w chwili kiedy pański telefon wyciągnął mnie z łóżka.

ROZDZIAŁ XXI

Andrzej siedział, odważając się spojrzeć nie małych, upartych oczu porucznika i zdając sobie doskonale sprawę z groźnego mu niebezpieczeństwa — ale tylko częściowo — ponieważ teraz był absolutnie pewny. Andrzej wiedział już zabił Maureen.

— No i cóż, panie Jordan? Nie ma mi pan nie do powiedzenia?

Na dźwięk głosu porucznika Andrzej poczuł mocne bicie pulsu w skroniach. Wiedział. Ale co z tego, że wie, skoro nie ma dowodów? O ile nie będzie miał dowodów... Spojrzął na leżący na kolanach list, datowany w przeddzień przyjęcia u Billa Stantonona.

„...zabrałem go ze sobą do biura. Po powrocie do domu musiałem się szybko przebrać i całkiem zapomnieliem o liście w kieszeni. Dopiero znacznie później przypomniałem sobie o tym i pobiegłem do szafy — ale nie było w niej garnituru. Oddano go tymczasem do pralni chemicznej, a zawartość wszystkich kieszeni leżała na moim nocnym stoliku z wyjątkiem listu. Nie chcę ulegać hysterii, bo możliwe iż zostawiłem go w biurze, albo że machinalnie schowałem go gdzieś dobrze, powróciwszy do domu... ale jeśli nie, to...”

Czuł jak rośnie w nim napięcie — all right. — Spróbować... improwizować... ryzykować... Cóż miał do stracenia?

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź, 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 298-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział sportowy 621-60, dział listów i interwencji 303-64 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama” i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-37, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch” — Łódź, Kopernika 53, centrala 455-70. Cena prenumeraty: rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu”. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruchu”, Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu” i poczty.